



# Głos Świdnika

ORGAN  
SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 11 (403)

11 czerwiec 1975 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 50 gr.

## Międzynarodowy Dzień Dziecka



Pamiętajmy przy tej okazji o tych wszystkich, którzy dzieciństwo naszych najmłodszych czynią radosne i beztrudne.

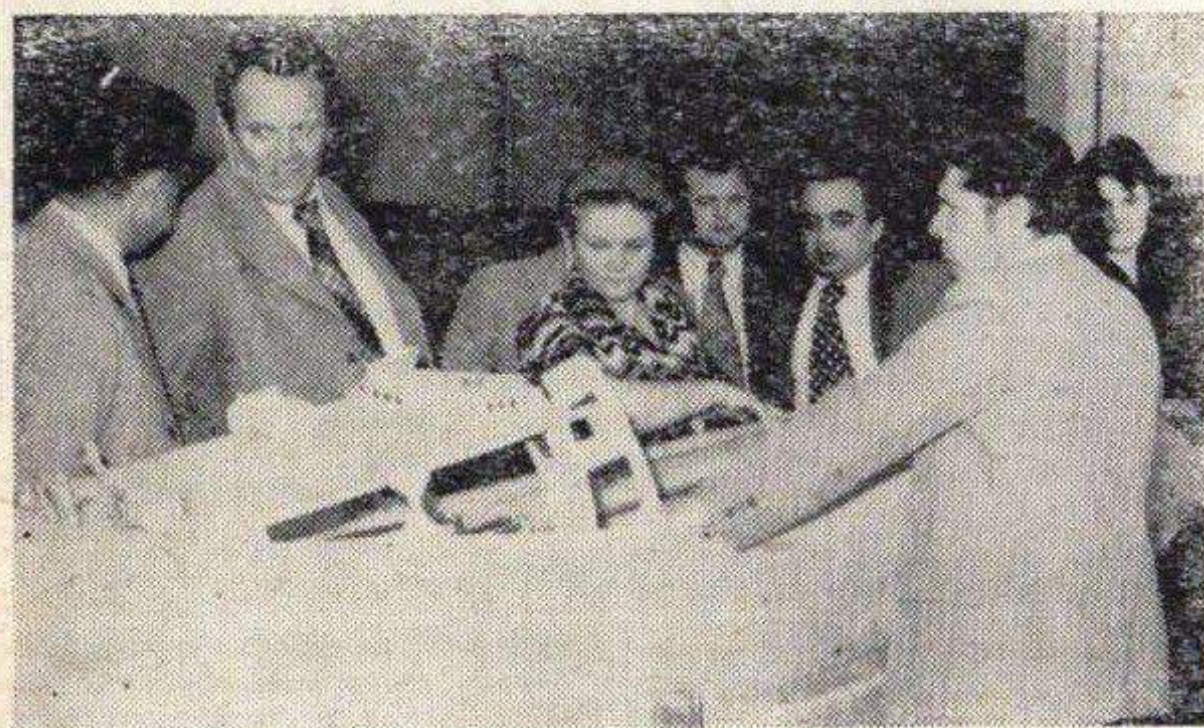
Fot: Z. Karpiński

## ZWIĄZKOWA WIZYTA

### Sekretarz CRZZ - Irena Sroczyńska W ŚWIDNIKU

W połowie maja br. z wizytą do naszej wytwórni przybyła sekretarz CRZZ Irena Sroczyńska. W spotkaniu z przedstawicielami CRZZ udział wzięli: poseł na

Sejm PRL Edward Jaremek, przewodniczący WRZZ w Lublinie Romuald Jankowski, przewodniczący Powiatowej Rady Związków (Dokończenie na str. 2)



## O wychowanie człowieka ideowo zaangażowanego

**O**BOWIĄZKIEM całego społeczeństwa jest jak najlepsze przygotowanie ludzi młodych do podjęcia trudu tworzenia nowych wartości, budowania coraz lepszego życia dla innych i dla siebie. O dobrych rezultatach wychowawczych decyduje jedność działania — rodziny, szkoły, organizacji społecznej, zakładu pracy i środowiska. Osiągnięcie tego idealnego stanu jest procesem bardzo trudnym, ale nie niemożliwym. Istnieją nadal rozbieżności w wielu indywidualnych przypadkach, chociaż powszechnie zasada jedności znajduje coraz większe zrozumienie. Trudno byłoby w ramach krótkiego artykułu zająć się wszystkimi z wymienionych tu ośrodków wychowawczych — przyjrzyjmy się jak ten proces przebiega w Zespole Szkół Technicznych przy WSK w Świdniku.

**C**HARAKTERYSTYCZNĄ cechą różniącą szkołę przyzakładową od innych jest fakt, iż uczniowie są jednocześnie

nie pracownikami zakładu. Wchodzi więc w grę ścisłe powiązanie działalności wychowawczej szkoły i zakładu pracy. Stąd koniecz-

## 30-lecie wielkiego zwycięstwa nad faszyzmem

### Uroczystości w Świdniku

9 maja 1975 r. minęło 30 lat od chwili podpisania przez Niemcy hitlerowskie aktu bezwarunkowej kapitulacji. W przeddzień historycznej rocznicy, na Placu 25-lecia PRL odsłonięto Pomnik ku Chwale Żołnierza Polskiego. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych powiatu i miasta Świdnika, organizacji społeczno-politycznych, dyrekcji WSK i miejscowych zakładów pracy i szkół. Po apelu poległych, w którym uczestniczyła Kompania Honorowa WP, na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza delegacje złożyły kwiaty i wieńce.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że pomnik postawiony został przez społeczeństwo naszego miasta z inicjatywy świdnickiego koła ZBoWiD, którego członkowie przy pomocy młodzieży szkolnej ze szkoły nr 3 oraz Zespołu Szkół Technicznych — wykonali go w czynie społecznym.

Wiązanki kwiatów złożono również u stóp Pomnika Męczeństwa w lesie krępieckim oraz na grobach żołnierzy września 1939 r. — na cmentarzu w Kazimierzówce.

W godzinach popołudniowych w kinie Lot odbyło się uroczyste posiedzenie zarządów, oddziału powiatowego oraz świdnickiego koła ZBoWiD, w którym uczestniczyły delegacje z pocztami sztandarowymi kół terenowych powiatu lubelskiego, władze polityczno - społeczno - gospodarcze powiatu i miasta oraz towarzysze radzieccy wraz z kombatanem — weteranem Wielkiej Wojny Ojczyźnianej Jakowem Nikołajewiczem Budanowem. Jakow Nikołajewicz w swoim wystąpieniu wspominał rok 1944, w którym jako pilot walczył na terenie Lubelszczyzny. Podczas posiedzenia I sekretarz KP PZPR Ryszard Piotrowski udekorował trzydziestu kombatanów z powiatu lubelskiego odznaczeniami państwowymi i wojennymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia

Polski otrzymali: Michał Bundeziak, Kazimierz Kosiborski, Edward Kasperek, Jan Kędziński, Jan Kupiec, Tadeusz Korsak.

Krzyże Zasługi otrzymali: złoty Bolesław Domański oraz brązowy Feliks Zalewski.

W dniu Zwycięstwa w klubie Ikar odbyła się uroczysta wieczornica dla zbawidowców i ich rodzin, podczas której dyplomy uznania z okazji 30-lecia zwycięstwa otrzymali zasłużeni działacze ZBoWiD oraz osoby czynnie wspierające działalność koła.

M. Stelmach



Pomnik ku Chwale  
Żołnierza Polskiego  
uroczystie odsłonięty  
8 maja 1975 roku na  
Placu 25-lecia PRL  
w Świdniku. Pomnik  
budowali w czynie  
społecznym zbawidowcy ze świdnickiej  
organizacji, ku uczczeniu 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem.

## Przegląd konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania

Od 1 marca do 30 czerwca br. trwa w naszym przedsiębiorstwie przegląd konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania. Celem przeglądu jest ujawnienie rezerw tkwiących w procesach wytwarzania oraz rezerw materiałowych i podjęcie realizacji programu działania na rzecz szybkiego i skutecznego zmniejszenia jednostkowego zużycia materiałów, a zwłaszcza wyrobów hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych. A oto treść rozmowy przeprowadzonej przez naszego reportera z kierownikiem działu postępu technicznego i wynalazczości, sekretarzem komisji zakładowej do spraw przeglądu inż. ZBIGNIEWEM GAWSKIM, na temat dalszych efektów przeglądu i działalności propagandowej:

Głos Świdnika —  
— Przegląd rozpoczęto w marcu. Mamy obecnie pierwszą dekadę czerwca. Jakże są wyniki przeglądu, w jakim stopniu angażowały się w prace poszczególne wydziały?

inż. Zb. Gawski  
— W moim rejestrze do końca

maja br. najwięcej wniosków wpłynęło z wydziałów: pomp i sprzęgieł, głównego energetyka, narzędzi i sprawdzianów, obróbki mechanicznej dźwigarów, podzespołów motocykla i obróbki mechanicznej. Jeżeli chodzi o tematykę wniosków jest ona bardzo różnorodna.

Głos Świdnika —  
— Prosimy o kilka przykładów.

inż. Zb. Gawski  
— W wydziale pomp i sprzęgieł przy zmianie konstrukcji dźwigni sprężynowej oszczędność materiału w skali rocznej wyniesie 8.954 kg. W wydziale obróbki mechanicznej dźwigara zmiany konstrukcji i technologii pierścienia oraz kołnierza do wyrobu M-15 przyniosą oszczędności materiału w skali rocznej około 3.150 kg, a w wydziale podzespołów motocykla wykonanie nowym sposobem detalu podkładki dźwigni hamulca da rocznie 3.300 kg oszczędności materiałowej.

(Dokończenie na str. 2)

**N**IEJEDEN zakład produkcyjny przeżywa trudności związane ze zbyt wysoką płynnością załogi. Wiadomym jest, że zjawiska tego nie da się uniknąć całkowicie — istnieją naturalne przesłanki powodujące odchodzenie ludzi. Może być tak, że ktoś się pomylił i wybrał zawód, który mu nie odpowiada. Odejście może wynikać z przyczyn rodzinnych, braku mieszkania, małej atrakcyjności zawodu lub zakładu w pojęciu nowo zatrudnionego itp. Przyczyn jest wiele i dlatego trudno jest ustalić jednoznaczne środki zapobiegające płynności kadr.

## Fluktuacja zjawiskiem niepożądanym

Obserwuje się, że fluktuacja występuje w grupie pracowników młodych, nie posiadających jeszcze rodziny, mieszkania — decyzja o zmianie pracy jest niekorzystna w takim przypadku tylko dla zakładu pracy — ponieważ nie jest sprawą prostą znalezienie fachowca na miejsce tego, który odszedł.

Zdając sobie sprawę z wagi tego problemu, każdy prawie zakład, a tym bardziej wytwórnia, tworzą określone warunki, których celem jest przeciwdziałanie — tworzenie klimatu stabilizacji. Powstają zatem programy adaptacji, podejmują szerokie działania organizacje społeczne — zwłaszcza ZMS i związki zawodowe oraz administracja. Tworzy się bazę hotelową o odpowiednim standardzie zamieszkania, tworzy się warunki do

(Dokończenie na str. 2)



## Przegląd konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania

(Dokończenie ze str. 1)

Głos Świdnika —

— A co sądzić o pracy jedenastu komisji problemowych działających w przeglądzie?

inż. Zb. Gawski

— Pierwsze obszernie sprawozdania ze swej działalności złożyli specjaliści tych komisji 27 maja br. I tak np. w planach pracy komisji problemowej nr 1 dzięki zmianom technologicznym przewiduje się wykonanie 16 detali z tworzyw sztucznych, 8 detali wykonanych zostanie w bieżącym roku. Realizację tematów zebranych przez komisję dla nowych technologii oblicza się na 4 mln zł. Duże zyski materiałowe przewiduje komisja do spraw gospodarki magazynowej i krajalni, a głównie dzięki wykorzystaniu w produkcji odpadów miedzi, brązu i mosiądzu. Na 8 mln zł oszczędności w pięciolatce liczy komisja do spraw kuźnictwa, a oszczędności uzyskane w ramach przedsięwzięć komisji problemowej nr 8 (komisja do spraw braków i reklamacji — przyp. autora) oblicza się na 5 mln złotych. Szczegółowe dane liczbowe o efektach ekonomicznych przeglądu podane zostaną do wiadomości załogi po głębokiej analizie pracy wszystkich komisji problemowych.

Głos Świdnika

— A działalność propagandowa wokół przeglądu?

inż. Zb. Gawski

— W ostatnim okresie znacznie wzrosła. Ukazały się artykuły w Sztandarze Ludu i Głosie Świdnika. Nadal liczymy na koła

ZMS, a zwłaszcza na błyskawice wydziałowe. Trzeba nam jeszcze bardziej popularyzować konkurs ogólnozakładowy...

Działalność produkcyjna zakładu znajduje swój wyraz w wynikach finansowych. Za wyprodukowane i sprzedane wyroby oraz usługi otrzymujemy odpowiednie wpływy pieniężne. Ponosimy również koszty produkcji i koszty

sprzedaży. Jeżeli wpływy ze sprzedaży są wyższe od poniesionych kosztów, mówimy, że zakład nasz jest rentowny. Gospodarujemy przeto jeszcze bardziej wydajnie i oszczędnie. Każdy pracownik WSK winien włączyć się do przeglądu konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania.

Rozm. M. K.

## Sekretarz CRZZ Irena Sroczyńska z wizytą w Świdniku

(Dokończenie ze str. 1)

ków Zawodowych Edward Zduńek, II sekretarz KZ PZPR Wiesław Parol, dyrektor naczelny przedsiębiorstwa inż. Józef Lipiński, przewodniczący Rady Zakładowej Jan Tkaczyk, przewodniczący Rady Robotniczej Bogdan Grabowski, wiceprzewodniczący ZZ ZMS Marian Chalas, przewodnicząca Rady Kobiet Irena Dzido oraz przewodniczący oddziałowych rad związkowych i robotniczych.

W rozmowie o najważniejszych problemach związanych ze stale rosnącymi zadaniami produkcyjnymi zakładu oraz potrzebami załogi dyrektor inż. Józef Lipiński, Jan Tkaczyk i Edward Zduńek poinformowali sekretarza CRZZ o podjęciu wielu ambitnych przedsięwzięć mających na celu dalszy, perspektywiczny rozwój zakładu. Na spotkaniu mówiono między innymi o sprawach związanych z przekazaniem na

rynek krajowy i zagraniczny kilku nowych wersji motocykli produkowanych w WSK, o wzmoczeniu usług agrolotniczych, o wprowadzeniu nowej techniki w zakresie obróbki mechanicznej i przechodzeniu na nowe metody tłoczenia oraz o oddaniu dla potrzeb produkcji nowej galwanizerni. Przy omawianiu spraw socjalno-bytowych w wypowiedziach uczestników spotkania wyrażało się troskę o dalsze zagospodarowanie Darłówek, o budowę nowego domu kultury, o udzielenie pomocy finansowej działkowiczom.

Pomoc w rozwiązywaniu wielu z tych problemów przez najwyższą instancję związkową — CRZZ — obiecała w swoim końcowym wystąpieniu sekretarz CRZZ Irena Sroczyńska, która przesłała serdeczne pozdrowienia załodze, życząc jej dalszych, dobrych wyników zawodowych i radości osobistych.

k.

## O wychowanie człowieka ideowo zaangażowanego

(Dokończenie ze str. 1)

kształtowanych poglądach i nawykach, można wtedy łatwo ustalić metody wychowawcze. Jeśli jednak uczniowie rekrutują się z różnych środowisk, sprawa się komplikuje. Te trudności w ZST wynikają z faktu, że około 80 proc. młodzieży wywodzi się ze środowiska wiejskiego, a więc ich nawyki i poglądy odbiegają od cech młodzieży ze środowisk przemysłowych. Trzeba zatem umiejętnie kształtować wśród nich nowe, często nieznanym im normy postępowania, które niezależnie od nich narzuci im środowisko zakładu. Najczęściej pierwsze uderzenie skierowane jest w wyobrażenie o łatwiejszym przebiegu się przez szkołę zawodową, gdy tymczasem od razu spotykają się z nieporównywalnie większymi obowiązkami, wiążącymi się z koniecznością podjęcia pracy w zakładzie, choćby w ramach zajęć praktycznych.

To spowodowało, że dyrekcja ZST wraz z działającymi tam organizacjami opracowała program pracy ideowo-wychowaw-

czej oparty o założenia Zakładowego Zintegrowanego Programu Ideowo-Wychowawczego. Cechą programu funkcjonującego w szkole jest przygotowanie przyszłych pracowników WSK do życia w społeczeństwie ze szczególnym uwzględnieniem środowiska zakładu pracy. Chodzi więc o to by szkoła przyzakładowa przekazała ludzi przygotowanych nie tylko do konkretnego zawodu ale i do różnorodnych sytuacji, które niesie ze sobą współżycie z ludźmi.

W realizowaniu działalności wychowawczej słusznym było, że organizacja partyjną i dyrekcja szkoły zwróciły uwagę na wykorzystanie możliwości organizacji młodzieżowej. Pierwszym więc kierunkiem pracy było uaktywnienie zarządu szkolnego ZMS i kół klasowych — zwłaszcza, że w poprzednich latach organizacja ta praktycznie nie funkcjonowała. Zaczęto więc porządkować organizację pracy, dobór tematyki zajęć poszczególnych kół, pilnować przestrzegania dyscypliny organizacyjnej itp. W rezultacie obok znacznej poprawy

samej działalności osiągnięto poważny wzrost liczby organizacji zetemesowskiej. Ułatwiło to powołanie kół w skład, którego weszli młodzi nauczyciele, sprawując patronat nad pracą całej organizacji szkolnej. Członkowie tego kół przygotowują młodzież pierwszych klas do wstąpienia w szeregi ZMS, udzielając jednocześnie rekomendacji, opiekują się innymi kołami w ZST, organizują prace społeczne, pomagają organizować imprezy i zawody sportowe oraz pomagają w likwidowaniu ocen niedostatecznych wśród uczniów mających trudności z przyswajaniem sobie obowiązującego materiału. Obecnie ZMS w Zespole Szkół Technicznych to prężnie działający organizm, notujący coraz to liczniejsze osiągnięcia, z których najbardziej widocznymi i potrzebnymi są realizowane czyny społeczne.

Drugim nurtem działania wychowawczego — mającym wybitne walory społeczne — jest praca w samorządzie szkoły. Jest to obok organizacji zeteme-

(Dokończenie na str. 3)

## W obiektywie fotoreportera

## 30-lecie zwycięstwa nad faszyzmem



Kompania Honorowa LWP

Fot: T. Sugier



Uroczyste odsłonięcie Pomnika ku Chwale Żołnierza Polskiego na Placu 25-lecia PRL w Świdniku. Na zdjęciu — składanie wieńców i kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza przed pomnikiem, przez delegację KM PZPR w osobach: sekretarza KM Zdzisława Prokopa oraz Naczelnika Urzędu Szymona Arasimowicza.

Fot: T. Sugier



Grupa kombatanów z kół terenowego ZBoWiD w Świdniku na uroczystości odsłonięcia pomnika.

Fot: T. Sugier

(Dokończenie ze str. 1)

odpowiednio zgodnego z zainteresowaniami zagospodarowania wolnego czasu, ukierunkowuje się kadrę kierowniczą, której zadaniem jest między innymi tworzenie atmosfery pozwalającej odczuć nowo zatrudnionemu, że był oczekiwany i niezbędnie potrzebny. Istnieje więc cały aparat zaprogramowany na uzyskanie jak największej stabilności załogi. Od tego bowiem w dużym stopniu zależy wykonywanie bieżących zadań produkcyjnych.

W praktyce czasami bywa różnie, mimo istnienia dobrze skonstruowanych programów adaptacji, zjawisko fluktuacji nie daje się zlikwidować. Są oczywiście okresy, gdy zmniejsza się do minimum, są okresy gdy niepokojąco rośnie. Jednym z ważnych źródeł zasilania załogi wytwórni nowymi siłami, uzupełniania powstałych ubytków są szkoły średnie i wyższe

uczelnie. Każdego roku zatrudnia się na wstępnym stażu około 300 absolwentów. Ci ze szkół średnich, to kadra dla bezpośredniej produkcji, ci z wyższych uczelni, to specjaliści — konstruktorzy, technologowie itp. Od samego zakładu przeważnie zależy ilu z nich zostanie na stałe. Zależy to

tywa Komitetu Zakładowego, stąd badania tego tematu przygotowuje Komisja Badań Społecznych.

DOTYCHCZAS zebrane spostrzeżenia wskazują na stopniowo wzrastającą fluktuację — a to wynika między innymi z tego, że stażysta nie zawsze znajduje życiowe

tę dotychczasowe się wcześniejsze uprzedzenie wśród absolwentów wyższych uczelni, dla których Świdnik wydawał się mało atrakcyjnym środowiskiem. Stąd na przykład niewielu absolwentów Politechniki Warszawskiej wyraziło chęć podjęcia pracy w WSK. Wiadomo przecież, że trudno nam

lotniczej. Możliwe, że sprawę ułatwi otwarty w Politechnice Rzeszowskiej kierunek lotniczy. Stąd potrzeba szybkiego nawiązania kontaktu z tą uczelnią w szerszym zakresie niż dotychczas.

BARDZO ważnym czynnikiem wiążącym przyszłych absolwentów z zakładem jest dawanie im możliwości opracowywania tematów prac dyplomowych, zgłaszanych przez przedsiębiorstwo. Trzeba podkreślić, że 22 studentów WSInz. w Lublinie takie właśnie tematy wzięło do opracowania, ważne tylko by służby zgłaszające tematy korzystały z tych opracowań, a nie zawsze się tak dzieje.

Jaki z tego można wyciągnąć generalny wniosek? Podstawowym zagadnieniem jest ściśle przestrzeganie postanowień Zakładowego Zintegrowanego Programu Pracy Ideowo-Wychowawczej.

(Dokończenie na str. 3)

## Fluktuacja zjawiskiem niepożądanym

od tego, jakie będzie pierwsze przyjęcie — jak załoga wchłania młodego człowieka, który staje przed nowym, najtrudniejszym etapem w swoim życiu. Dlatego, każdy przebieg stażu jest pilnie śledzony przez komórki zakładu zajmujące się regulacją zatrudnienia i adaptacji, stąd problem ten systematycznie analizuje Egzeku-

przyjęcie. Zdarzają się przypadki pozostawiania ich samym sobie, nie zapoznawania z warunkami pracy, przepisami itp. Natykają się niekiedy na niezyczliwość, opryskliwie traktowanie przez przełożonych, na brak zainteresowania ze strony organizacji młodzieżowej. To w rezultacie wytworzyło niechęć podjęcia pracy na stałe. Do

równać się z Warszawą, ale nie zawsze łatwo znaleźć pracę w stolicy, odpowiadającą wyobrażeniom byłego studenta. Istnieje więc wiele jeszcze barier do przełamania i koniecznym jest szukanie dróg dotarcia do absolwentów uczelni. Trudności te są tym większe, że WSK potrzebuje fachowców o bardzo określonej specjalności



## KOLEKTYWY NA PLAN

## Dobra robota transportowców

**W**NASZYM stałym cyklu pod hasłem **Gorąca linia** w którym od dłuższego już czasu ukazujemy prace kolektywów wydziałowych, piszemy dziś o działalności kolektywu wydziału transportu. Pracują w nim od czterech lat sekretarze OOP: ROMAN KIEDEPKO, ALBIN KOWALSKI i STEFAN KOLTUN, przewodniczący oddziałowej rady związkowej BRONISŁAW SŁOMKA, przewodniczący oddziałowej rady robotniczej HENRYK MOŚCIBRODZKI, przewodniczący koła ZMS ANDRZEJ SACEWICZ, przedstawicielka wydziałowego koła kobiecego ZOFIA ZIELIŃSKA i kierownik wydziału CZESŁAW GIELZAK. Ta bardzo prężna w swym dotychczasowym działaniu grupa ludzi, jest motorem napędowym wszystkich poczynań znanej w naszym zakładzie ze swej ofiarności i ambicji — dzielnej załogi transportu. A grupa ta działa w oparciu o roczne, kwartalne i miesięczne plany pracy, realizację których rozlicza się na posiedzeniach egzekutywy OOP i operatywkach wydziałowych.

**J**EDNYM z najważniejszych problemów tego działu był i jest nadal problem systematycznego odnawiania taboru samochodowego. Jeszcze kilka lat temu jak pamiętamy w transporcie naszym SANY miały zdecydowaną przewagę liczebną nad JELCZAMI. Dziś sytuacja jest odwrotna. Autobusy marki Jelcz wypierają już ostatnie, mocno wysłużone Sany, które znikną już chyba niebawem całkowicie z naszego horyzontu. Mimo tego faktu trzeba jednak pamiętać, że o przydziału nowych autobusów dla naszego przedsiębiorstwa nie było nigdy łatwo. W wielu przypadkach na rzecz Jelczańskich Zakładów Samochodowych świadczyły swą pracą załogi wydziału

**D**O ZAŁATWIENIA w dziale transportu jest jeszcze inna poważna sprawa. Chodzi o sprawę konteneryzacji. Konteneryzowany system przewozu sprzętów na trasie Świdnik-Mielec zdaje jak dotąd egzamin. Trzeba pomyśleć również i o przewozie motocykli tym samym systemem, a tymczasem ofert na ramy chwytne do zdejmowania kontenerów przy pomocy suwnicy nie chcą zaakceptować szefowie wydziałów: projektowania technologicznego i głównego inżyniera do spraw inwestycji. Trochę to dziwne, bowiem jak wiadomo zdejmowanie próżnych kontenerów grozi poważnym niebezpieczeństwem dla ludzi, a co również bardzo istotne o konteneryzacji mówi

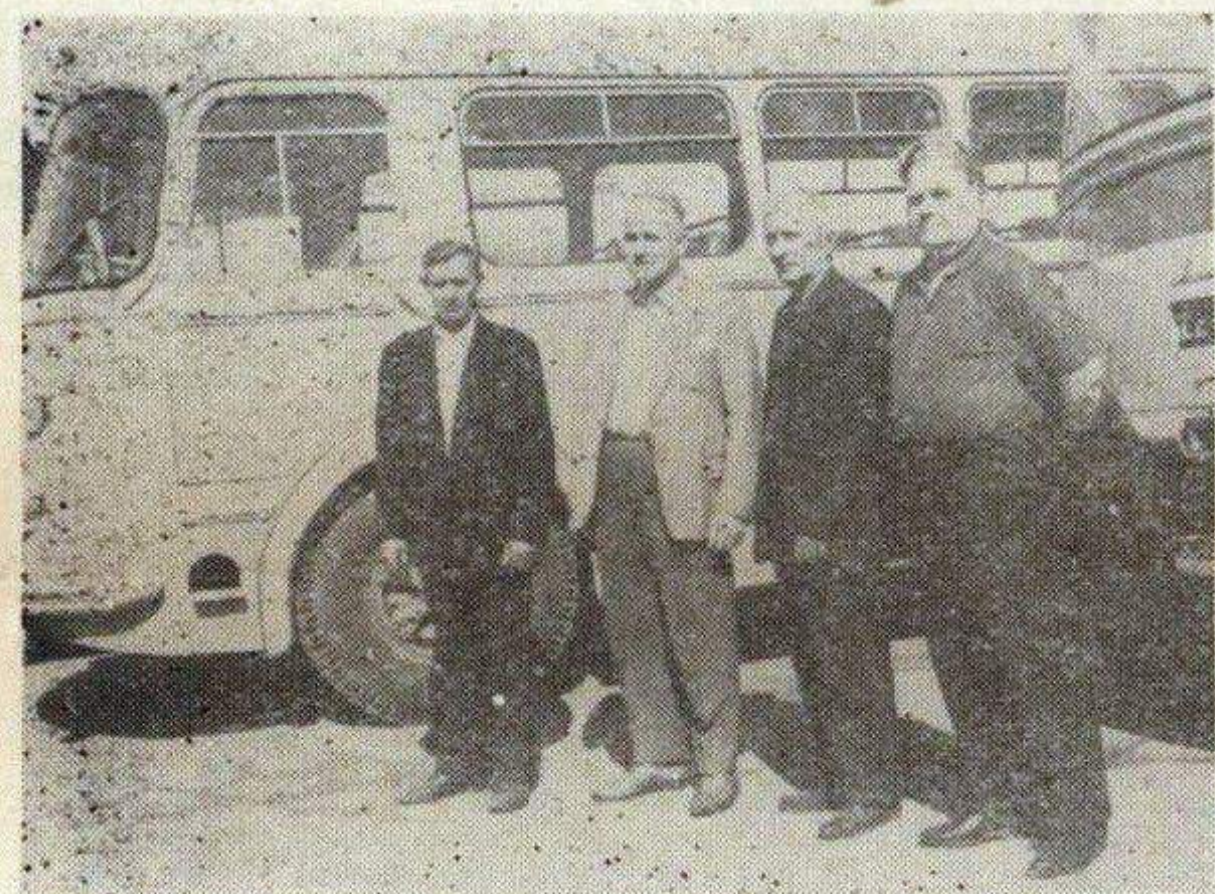
kierownik, troszcząc się również na co dzień o sprawy ludzi wydziału. Ostatnio załatwiono przeszerzeganie dla 15 robotników — ładowaczy i premle do 10 proc. dla 50 kierowców.

Czynione są również starania o wypłatę dodatku szkodliwego dla robotników, którzy pracują na wielu uciążliwych stanowiskach, wśród spalin i dużej ilości smaru. Ofensywne działanie i prężna praca kolektywu działu transportu rzutują wyraźnie na postawę całej załogi, znanej z wielkiej ofiarności, a dla której praca jest zawsze najwyższym kryterium wartości, patriotyzmu i socjalistycznego zaangażowania. Transportowcy podjęli w ostatnim okresie liczne zobowiązania dotyczące oszczędności paliw i smaru, poprawy jakości wykonywanych napraw oraz budowy wiaty dla transportu wewnętrznego. I nie jest to na pewno ich ostatnie słowo. Obok zadań produkcyjnych, kontynuować oni będą dalsze wysiłki w celu poprawy warunków pracy i zwiększenia bazy wypoczynkowej. W tym miejscu trzeba jednak stwierdzić jednoznacznie. Jeszcze żadnego roku nie zdarzyło się tak, by cała załoga transportu udała się na wspólny wypoczynek dla przykładu w wolną sobotę czy też z okazji dni świątecznych. Cały rok na okrągło — w myśl popularnego powiedzonka — pracują zawsze wytrwale na swoich stanowiskach robotnicy ładunkowi, członkowie drużyn manewrowych, mechanicy i kierowcy. W tej ostatniej grupie znajduje się wielu posiadaczy złotych odznak Wzorowego kierowcy. Ostatnio srebrne odznaki otrzymali: MARIAN SERAFIN, HENRYK DZIAK i ADAM ŁAGIEWCZYK, brązowe zaś — PAWEŁ NIEDZIEDZ, HENRYK DREWNIAK i EDWARD MATYSIAK. Do najlepszych w zawodzie kierowców należą również: NIKODEM ROMANIUK i JÓZEF PROKOP. Ludzie dobrej roboty w transporcie to również: PIOTR GILETA — operator dźwigowy, ZBIGNIEW JAMROZ i JÓZEF KRYCZKA — spedytorzy, HENRYK GŁĄB, EUGENIUSZ GĘBKA, JAN GRZELAK, MIECZYSLAW KRZYŚIAK, MICHAŁ KUCZYŃSKI, TADEUSZ i KAJETAN WOJCIECHOWSCY — robotnicy transportu, STANISŁAW GÓDZD, ZDZISŁAW BĘCZYŃSKI, RYSZARD SZŁĘDAK i JAN SUMERA — mechanicy i warsztatowcy, EUGENIUSZ SZKUTNIK — suwnicowy, ZOFIA ZIELIŃSKA, HELENA OWSIANIUK i HELENA ILNICKA — kierowcy wózków oraz STANISŁAW LATO, JAN KOWALCZYK — warsztatowcy z transportu wewnętrznego.

O wynikach pracy załogi transportu i o pracy kolektywu tego działu piszemy z dużą przyjemnością, ponieważ nie brak w tym wydziale ludzi o dużym zaangażowaniu zawodowym i społecznym, a jednocześnie bardzo skromnym w ocenie swej pracy. Naszą opinią na ten temat uzupełnia głos kierownika wydziału transportu CZESŁAWA GIELZAKA, który powiedział między innymi:

„W wydziale naszym mamy taką sytuację, że my wierzymy naszym pracownikom, a pracownicy wierzą nam. Robotnicy nie boją się przychodzić ze swymi sprawami do kolektywu, czy też osobiście do kierownika wydziału. Wierzą bowiem, że sprawy ich dadzą się załatwić w czasie. W ten sposób mamy chyba to czego pragnie każdy kolektyw — klimat zrozumienia, współpracy i zaufania”.

k-k



I na tym zdjęciu również zastąpieni i długoletni pracownicy działu transportu. Stoją od lewej: Bronisław Sturlis, Tadeusz Węgrzyn, Piotr Czech i rencista Tadeusz Krasucki.

Fot: Archiwum

ów motocyklowych lub też załogi POM-ów z Wysokiego i Lubyczy Królewskiej, które parę lat temu znajdowały się pod patronatem naszej WSK. Zarówno w POM-ach jak i w naszym przedsiębiorstwie wykonywane były detale dla Jelczy, za co dyrekcja tych zakładów odpowiedzialna konkretnie przydziałem kilku autobusów dla naszej WSK. Wyjazdów służbowych w tych sprawach było dosyć sporo, lecz współpraca pomiędzy WSK a Jelczańskimi Zakładami Samochodowymi jak widać sowsie się opłacała. A i patronat WSK nad POM-ami z lat ubiegłych przydał się także...

Innym ważnym problemem do załatwienia, nad którym kilkakrotnie debatowano na posiedzeniach kolektywu i egzekutywy była sprawa uzyskania dodatkowej powierzchni dla potrzeb transportu wewnętrznego. I na tym odcinku uczyniono już poważny krok naprzód.

W 1976 roku rozpoczęła się już roboty montażowe przy nowej wiale, o konstrukcję której już się postarano. Wiele kłopotów miała dotąd załoga transportu przy przetankowywaniu podchlorynu sodu. Z olbrzymich cystern, które dostarczano do zakładu trzeba było wylewać ciecz do 50 litrowych balonów szklanych. Zdarzały się liczne przypadki oparzeń robotników. Przy pomocy działu zaopatrzenia transportowcy świdnicy dotarli do Zakładów Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej, skąd przywieziono trzy stare zbiorniki o pojemności 30 tys. litrów do których po uprzednim wygumowaniu zaczęto przelewać podchloryn sodu. Cała ta operacja kosztowała około 30 tys. zł, a gdyby zakupić nowe zbiorniki wydano by na ten cel pół miliona złotych.

wiele jedna z uchwał Prezesa Rady Ministrów. Dzięki staraniom kolektywu jest już w wydziale transportu wiele nowego sprzętu specjalistycznego, jest sanitarka ZM-5, czynione są także usilne starania o zakup samochodu specjalnego do wywozu nieczystości stałych z pojemników. Z uwagi na różnorodność typów motocykli produkowanych w naszej WSK, zadaniem numer jeden w pracy kolektywu działu transportu w chwili obecnej jest sprawa przygotowania specjalnych nacze do przewożenia motocykli, co wyeliminuje transport tychże przez Jelcz — 315 i 316. Przewiduje się, że prototyp nacze wykonany zostanie w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Załatwianie najpilniejszych spraw dla potrzeb produkcji spędza ciągle sen z oczu zarówno ludziom z kolektywu jak i osobiście kierownikowi wydziału, który przez osiem już lat pełni tę funkcję. W sferze wspólnego i operatywnego działania tak kolektyw jak i

(Dokończenie ze str. 2)

wawczej, który w sposób jednoznaczny określa podstawowe kierunki działania. Bardzo ważnym jest szukanie coraz to skuteczniejszych form działania — lepiej należy organizować przebieg stażu, tworzyć właściwe stosunki międzyludzkie w grupach pracowniczych, w których znajdują się stażysty, dążyć do systematycznego

zwiększania bodźców moralnych i materialnych. Istotnym czynnikiem wpływającym na zmniejszenie fluktuacji jest prowadzenie naboru do ZST wśród młodzieży związanej ze środowiskiem więzami rodzinnymi, zamieszkaniami itp. Można by wymienić wiele jeszcze warunków, od których zależy stabilizacja załogi, wpływ nowych pracowników. Ważnym

## Robotnicze portrety

## EDWARD JANKOWSKI



Edward Jankowski — szlifierz z wydziału narzędzi i sprawdzianów. Długoletni pracownik zakładu, o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Bierze czynny udział w pracach samorządu robotniczego. Jego średnie wyrobienie normy wynosi 140 proc.

Fot: T. Bugier

## O wychowanie człowieka ideowo zaangażowanego

(Dokończenie ze str. 2)

sowskiej równie dobrze zorganizowany system przygotowywania uczniów do życia w społeczności zakładowej. Samorząd koncentruje się na takich problemach jak sprawa utrzymania porządku, działalność kulturalno-artystyczna, somopomoc koleżeńska oraz prace społeczno-użyteczne. Warto wymienić, że właśnie z inicjatywy samorządu zorganizowano współzawodnictwo między klasami o najlepsze wyniki nauczania, dyscypliny, zaangażowania społecznego; wycieczki o walorach ideowego kształcenia (przykładem wycieczki szlakami pomników walk i męczeństwa), uruchomiono też radiowęzeł szkolny, założono kronikę szkoły i zorganizowano wiele imprez artystycznych.

Trzecim elementem wychowywania ideowego to organizacja kółek zainteresowań. Wielu uczniów nawiązało stałą więź z młodzieżą Kraju Rad, aktywnie działa szkolne koło TPPR. Bardzo ważną rolę w życiu młodzieży szkolnej odgrywa zespół wychowawczy, który dąży do rozwiązywania szeregu problemów wynikających ze współpracy komitetu rodzicielskiego, aktywności młodzieżowej i organizacji młodzieżowej, spraw socjalno-bytowych uczniów, wnioskował w szeregu przypadków nagradzanie uczniów przodujących w nauce i pracy społecznej oraz karanie za drobne czyny przestępcze.

**M**ŁODZIEŻ ZST może też na swoim koncie zanotować wiele sukcesów sportowych, jako że i ta dziedzina znalazła szerokie zrozumienie wśród kadry pedagogicznej i młodzieży. Wielu uczniów ma możliwość zdobycia prawa jazdy, a program zakłada, że każdy uczeń prawo to zdobędzie.

Bardzo ważnym jest również stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych i coraz lepsze przy-

gotowanie do pracy, którą znajdują w zakładzie po ukończeniu nauki. Od tego przecież zależy przyspieszenie aklimatyzacji oraz uniknięcie wielce szkodliwego zjawiska fluktuacji. Jednym z elementów podnoszenia kwalifikacji jest usprawnianie organizacji pracy, wyposażenia w pomoce warsztatowe itp.

Głównym motorem inspirującym działalność ideowo-wychowawczą jest w ZST Oddziałowa Organizacja Partyjna. Ona to systematycznie kontroluje realizację zakładowego, jak i wewnętrznego programu ideowo-wychowawczego szkoły, ona wiele uwagi poświęca działalności organizacji społecznych i koordynuje ich pracę. Jest to zespół ludzi aktywnych, zaangażowanych — rozumiejących potrzeby współczesnej młodzieży, ale uparcie wpajających uczucie obowiązku, dobrego służenia Polsce Ludowej.

Można bez wątpliwości stwierdzić, że w ZST wiele robi się w trosce o ideowe wychowanie młodego człowieka — w przyszłości pracownika WSK, chociaż tak jak w każdej pracy, w każdej działalności trudno ustrzec się błędów lub trudności. Można by więcej zrobić realizując punkt programu, który mówi, że „Należy wprowadzić na stałe formę odbywania lekcji w ramach wychowania obywatelskiego w miejscu i w czasie odbywania zebrań dobrze pracujących OOP, ORZ, ORR i kół ZMS”, to bardzo ważny punkt zatwierdzonego przez Plenum KZ PZPR dokumentu. Trzeba wcześniej zacząć uczyć praktycznie form społecznej kolektywnej działalności. Margines błędu jest jednak niewielki w porównaniu z osiągnięciami w tej dziedzinie, dającymi widoczne efekty wychowawcze i pozwalającymi na wysoką ocenę szkoły.

St.

## Fluktuacja zjawiskiem niepożądanym

(Dokończenie ze str. 2)

jest jednak, by proces adaptacji, zgodnie zresztą z programem, rozpoczął się już w czasie pierwszych kontaktów człowieka z zakładem, od właściwego przyjęcia go w biurze naboru.

Rzecz oczywista mówiąc o problemach fluktuacji, o adaptacji, i wejściu pracownika w nowe dla siebie środowisko, sprawa nie ogranicza się

tylko do ludzi młodych, rozpoczynających pracę po raz pierwszy. Fluktuacja, to zjawisko obejmujące również tych, którzy w zakładzie pracują nieraz od wielu lat. Jest to problem jeszcze trudniejszy i nad tym też trzeba się zastanowić. Zrobimy to w następnej publikacji.

St.



# ZM KIERUNKI

## S magazyn młodych

**P**RACA dla Polski Ludowej, dążenie do stworzenia coraz większych możliwości rozwojowych jej młodemu pokoleniu stanowiły czynnik integrujący i unifikujący poczynania wszystkich czterech działających po wojnie organizacji młodzieżowych. Trwająca wówczas walka o przyszły kształt Ojczyzny, istniejące ostre podziały klasowe i polityczne wpływały na szybkie „dojrzenie” młodych, przewartościowanie poglądów i postaw. Procesy te doprowadziły do tego, że w drugiej połowie 1946 roku współpraca między ZWM i OMTUR zaczęła się wyraźnie poprawiać — w kampanii wyborczej obie organizacje współdziałały w Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Duży wpływ na dalsze pogłębianie tej współpracy miała umowa o jedności działania pomiędzy PPR a PPS z dnia 28 listopada 1946 r., uznająca „konieczność bliskiej współpracy i ideowego zbliżenia organizacji młodzieżowych”, a także zobowiązująca partię by skłoniła „OMTUR i ZWM do zawarcia odpowiedniego porozumienia”.

Korzystne zjawiska zarysowały się

1947 r. I Ogólnokrajowy Zjazd ZWM w statucie uchwala, iż „stawia sobie za cel skupienie całej młodzieży polskiej w organizacji ogólnonarodowej dla uruchomienia wszystkich sił i zapалу młodego pokolenia w celu pomnożenia materialnych i duchowych zasobów narodu”.

**N**A LUBELSZCZYŹNIE procesy integracyjne rozgrywały się w ostrej walce politycznej o utrwalenie władzy ludowej, a ich nasilenie nastąpiło dopiero po zwycięstwie wyborczym do Sejmu Ustawodawczego. Rok 1947 stanowił przełom na drodze zbliżenia ideologicznego i współdziałania organizacji młodzieżowych zarówno tu, jak i w całym kraju. W tym czasie następuje przekształcenie komisji porozumiewawczych w komisje współpracy. W wyniku umów o zacieśnieniu współpracy i solidarności działania, zawartych między: Zarządem Głównym ZWM i Komitetem Centralnym OMTUR (20.VIII) oraz ZWM, OMTUR, ZMWRP „Wici” (4.XI), a także ZMD (6.XI), powołana została w listopa-

że radykalni „wiciarze” Lubelszczyzny, którzy w ciężkiej walce politycznej uwalniali swą organizację od wpływów PSL i idei agrarystycznych, a w procesie demokratyzacji „odmładzali kadry”, znaleźli pełne poparcie ZWM.

**W** DNIU 16 kwietnia 1948 r. na wspólnym posiedzeniu władz naczelnych czterech organizacji młodzieżowych, powołano Centralny Komitet Jedności Młodzieży, a 24 kwietnia, na wojewódzkiej konferencji w Lublinie Wojewódzki Komitet Jedności Młodzieży, który przygotowywał polityczne i organizacyjne podstawy zjednoczenia ruchu młodzieżowego w naszym województwie.

Idea jedności zdobywała coraz więcej zwolenników. Na odbywających się w czerwcu i lipcu zjazdach lub posiedzeniach plenarnych poszczególnych organizacji dawano wyraz zrozumienia potrzeby jedności działania.

Procesy integracyjne zachodziły także w środowisku młodzieży akademickiej, w wyniku czego w dniach 17-18 lipca 1948 r. odbył się we Wrocławiu Zjednoczeniowy Kongres Stu-

## O jedność młodego pokolenia Polski Ludowej (II)

również w „WICI”. Jesienią 1946 r. grupa radykalnych działaczy utworzyła tzw. Komitet Demokratyzacji „Wici”, który rozpoczął walkę o wywołanie organizacji spod wpływów PSL. W dniach 4-5 stycznia 1947 r. obradował Krajowy Zjazd Demokratyzacji „Wici”, który wybrał Krajowy Komitet oraz wysunął postulat zwiększenia udziału Związku w realizacji planu 3-letniego, zacieśnienia współpracy z pozostałymi organizacjami młodzieżowymi, zapowiedział udzielenie wszechstronnego poparcia polityce rządu, wzywając członków „Wici” do czynnego udziału w wyborach i oddania głosów na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Rok 1946 był także okresem krystalizacji i rozwoju ideologicznego Związku Młodzieży Demokratycznej, czego wyrazem było uchwalenie w listopadzie Deklaracji Ideowej ZMD. Coraz szersze angażowanie młodzieży w dzieło historycznego zwrotu w życiu narodu, w proces przemian społecznych, poprzez inicjowanie i wykonywanie wspólnych zadań sprzyjało zbliżeniu między ZWM, OMTUR, ZMW „Wici” i ZMD oraz wykrywalizowaniu się harcerstwa jako socjalistycznej organizacji ideowo-wychowawczej, mimo podejmowanych, w latach 1946-1947 i 1956-1957, prób restaurowania w Polsce Ludowej organizacji skautowskiej.

ZWM konsekwentnie realizując zasady współdziałania organizacji młodzieżowych we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego wywierał wpływ ideowy na OMTUR i radykalne skrzydło ZMWRP „Wici”, co doprowadziło w latach 1946-1947 do pogłębienia procesów integracji, zbliżenia stanowisk w sprawie jedności młodego pokolenia i sformułowania na przełomie 1947-1948 r. ogólnej koncepcji zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce. Traktując zjednoczenie ruchu młodzieżowego jako ważny element w budowie jedności narodu i jego przyszłości, obradujący w dniach 6-8 grudnia

dnia 1947 r. Główna Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych.

Hasło jedności znajdowało coraz żywszy odzew wśród szerokiego rzeszy młodzieży. Wyrazem tego było wspólne wystąpienie czterech organizacji młodzieżowych do Sejmu i Rządu o powołanie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, której brygady brały udział w odbudowie kraju i w budowie niemal wszystkich obiektów planu 6-letniego.

Wiodącą siłą w procesie zjednoczenia był ZWM i przy stosunkowo słabszej aktywności OMTUR oraz występujących w wielu przypadkach wahaniach w poszczególnych ogniskach „Wici” (na co wskazuje m. in. przebieg powiatowych konferencji międzyorganizacyjnych w Biłgoraju, Kraśniku, Radzyniu, Krasnymstawie i Białej Podlaskiej), na ZWM spadło najbardziej odpowiedzialne zadanie wszechstronnego, a przede wszystkim ideologicznego przygotowania do zjednoczenia ruchu młodzieżowego.

„Jedność młodzieży Polskiej nie słowna, ale faktyczna, nie papierowa, ale rzeczywista, będzie czerwona, nie będzie przewodziła naszej pracy — będzie najbardziej przyswiecającym nam celem” — czytamy w rezolucji Konferencji Wojewódzkiej ZWM, obradującej w Sali Pocztców w Lublinie, w dniach 26-27 października 1947 roku.

W dniu 13 kwietnia 1948 r., na kolejnej wojewódzkiej naradzie ZWM, OMTUR, „Wici” i ZMD zwrócono szczególną uwagę na problemy ideologiczne przyszłej organizacji i określenie zadania dla aktywu.

W tym czasie wzrosła aktywność OMTUR (szczególnie w Lublinie, Puławach i Chełmie) i współdziałanie z ZWM w zjednoczeniu ruchu młodzieżowego.

Przeważająca część członków „Wici” również odnosiła się do problemu zjednoczenia młodego pokolenia pozytywnie. Tak było np. w powiatach: puławskim, chełmskim, zamojskim, tomaszowskim. Jest rzeczą oczywistą,

na którym powstała jednolita ideowo-wychowawcza organizacja studencka — Związek Akademicki Młodzieży Polskiej, działający jak wiadomo na zasadach autonomii w ramach Związku Młodzieży Polskiej. W dniach 20-21 lipca 1948 r. na wrocławskim Kongresie i Zlocie Zjednoczeniowym Młodzieży Polskiej powołana została do życia organizacja, która przez ponad osiem lat wyznaczała kierunek rozwojowy młodzieży polskiej.

Krajowy Kongres Delegatów ZWM, ZMWRP „Wici”, OMTUR i ZMD postanowił zjednoczyć szeregi młodzieży i powołał „do życia szeroką, bezpartyjną, samodzielną, ludowo-demokratyczną organizację pracującą i uczącą się młodzieży miejskiej i wiejskiej — Związek Młodzieży Polskiej”.

Kongres uchwalił deklarację ideowo-programową, przyjął statut oraz prawo ZMP, które głosiło, że zetem powieć jest wierny najlepszym tradycjom walki o niepodległość i wyzwolenie społeczne, czyni wszystko, aby umocnić demokrację ludową i jedność ludu pracującego miast i wsi, jest solidarny z międzynarodowym obozem postępu i wolności, razem z młodzieżą demokratyczną świata walczy przeciwko imperializmowi o trwały pokój i swobodny rozwój narodów.

W prawie tym sformułowane zostały zasady, które zachowały swą aktualność po dzień dzisiejszy i wraz z pozytywnym dorobkiem ruchu młodzieżowego w Polsce Ludowej należą do najlepszych tradycji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Dziś, z perspektywy czasu, można stwierdzić, że zjednoczenie ruchu młodzieżowego było zwycięstwem całej młodzieży polskiej i stanowiło akt, którego doniosłość porównać można jedynie z historycznym faktem zjednoczenia przed 25 laty polskiego ruchu robotniczego, w efekcie którego powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

M. Wereski

## Konferencja ideologiczna ZMS

### Praca wśród ludzi i dla ludzi

W dniu 21 maja odbyła się konferencja ideologiczna zorganizowana przez Zarząd Zakładowy ZMS pod hasłem — Praca wśród ludzi i dla ludzi. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa polityczno-społeczno-gospodarczego zakładu, członkowie ZW ZMS, RW FSZMP i aktywiści organizacji zakładowej. Referat omawiający zagadnienia związane z pracą młodzieży, adaptacją społeczno-zawodową, kulturą i wypoczynkiem wygłosił wiceprzewodniczący ZZ ZMS MARIAN CHAŁAS.

Dyskutowano nad problemami wielokrotnie już poruszonymi przez młodzież, a ciągle jeszcze nie znajdującymi odbicia w konkretnym działaniu odpowiedzialnych czynników. Sprawa podstawową dotyczącą nie tylko młodzieży, ale każdego nowo przyjmowanego pracownika jest adaptacja społeczno-zawodowa. Mimo istniejącego od dawna programu zakładowego, niewiele zrobiono i niewiele się robi. Do nielicznych należą wydziały w których adaptacja przebiega w sposób prawidłowy wiążąc tym samym młodych z zakładem i środowiskiem.

Niepokojącym jest fakt pozostawiania młodych pracowników samym sobie, zdanych wyłącznie na własne siły w zdobywaniu doświadczenia, pokonywaniu trudności, w opanowaniu technologii i w obsłudze maszyn. Kolosalne znaczenie ma fakt, że młodzi podejmując pracę w wydziale trafiają w środowisko już ze sobą powiązane układami nieformalnymi, czasami wręcz w środowisku takim potworzone są klikki. Dla nowego pracownika oznacza to przydział „gorszych” prac, brak dobrych narzędzi i przedłużone oczekiwanie na ustawiacza. Nie spełniają więc swojej roli mistrzowie opiekujący się młodymi, wychodząc zapewne z założenia, że liczy się przede wszystkim produkcja, a trudny w obróbkę detal na pewno lepiej i szybciej wykona pracownik doświadczony, któremu w dodatku nie trzeba tłumaczyć. Rodzi się wśród młodych rozgoryczenie, niechęć do pracy, skłonności do bumelanctwa. A przecież gdyby poświęcono im więcej uwagi, gdyby zapewniono odpowiednią ilość pracy o rosnącym stopniu trudności, gdyby wreszcie znaleźli w mistrzu i kierownictwie wydziału nie tylko zwierzchników ale przyjacieli służących dobrą radą i pomocą — z czasem i oni staliby się doświadczeniymi i dobrymi pracownikami. Jak na razie ta wielce pożądana sytuacja istnieje tylko w założeniach Zakładowego Programu Adaptacji i Stabilizacji Kadr, efektem braku realizacji programu jest rezygnacja młodych z pracy w zakładzie, który dał im w ZST i OHP wykształcenie i zawód, ale nie potrafił stworzyć odpowiednich warunków do pracy. Nic nie pomoże i nic nie zmieni narzekania na konsumpcyjny stosunek młodzie-

ży do życia, jeśli w ślad za nim nie pójdzie konkretne działanie zmierzające do właściwego wykształcenia postawy ideologicznej i zawodowej młodzieży wywodzącej się przecież z różnych środowisk, które nie zawsze ofiarują im najlepsze wzorce postępowania. To jaką mieć będziemy młodzież, jak ona będzie pracować, uczyć się, udzielać społecznie, zależy od naszej opieki nad nią, odpowiedniego pokierowania i przykładów, jakie damy im własną pracą i działaniem.

Czynnikiem wiążącym pracowników z zakładem jest możliwość szybkiej i zgodnej z potrzebami otrzymanie mieszkania lub stworzenie warunków życia w hotelu odpowiadającym powszechnie przyjętym normom społecznym. Jest to argument niezwykle istotny, w przekonaniu pracowników o celowości kontynuowania pracy w naszym zakładzie. Przeszkodą w prawidłowym jego działaniu są tzw. przyczyny obiektywne wysuwane stale przez przedsiębiorstwa budowlane — brak mocy przerobowych. Rozwiązaniem problemu — chociażby częściowym — miał być patronat młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym. Realizacja jego — mimo pełnego zaangażowania młodzieży zainteresowanej szybszym otrzymaniem mieszkania nie przebiega w sposób zadawający — nie są dotrzymywane ze strony wykonawcy kolejne terminy wykonania prac. Rozmowy na sekcjach ZZ ZMS — dyrekcja LPBM (wykonawca) nie dają efektów w postaci kolejnych oddawanych mieszkań. Rozumiemy, że budynki patronackie wykonywane są przez LPBM poza planem, ale w tej grze — tak jak w każdej innej — obowiązują partnerów zasady wzajemnej uczciwości, a tych wykonawca nie przestrzega. Młodzież we wskazanym w umowie terminie wykonała należące do niej prace, więcej nawet — wartość tych prac została przekroczona o 111 tys. zł. ZMS-owcy oczekują więc teraz od LPBM wywiązania się przez przedsiębiorstwo z ciągłych na nim zobowiązań. Zabawa w kotka i w myszkę nie powinna się dłużej przeciągać, posiadanie mieszkania jest jedną z najważniejszych potrzeb życiowych każdego człowieka, a jej zaspokojenie gwarantuje pewną stabilizację — tak pożądaną w sytuacji i WSK i Świdnika.

Wszystkie problemy poruszane przez młodzież na konferencji ideologicznej znalazły odbicie w Programie Pracy Wychowawczej. Wspólnie z młodzieżą oczekiwać będziemy na ich załatwienie — tych omówionych wyżej i tych zasygnalizowanych we wstępie.

Małgorzata Tarnowska

## PLEBISCYT

W procesie adaptacji społeczno-zawodowej młodzieży, a także w procesie stwarzania właściwych warunków rozwoju jej aktywności zawodowej, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych i awansu, szczególną rolę do spełnienia mają mistrzowie i kierownicy. Właśnie od nich młodzież oczekuje pomocy i pomoc tę otrzymuje, a formą wyróżnienia i podziękowania jest nasz ZMS-owski plebiscyt na „Najlepszego Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży”, który prowadzony jest w naszej organizacji po raz siódmy. W dniu 14 maja Prezydium ZZ ZMS na swym posiedzeniu dokonało podsumowania II etapu plebiscytu. Do drugiego etapu zgłoszono 40 kandydatów.

Po szczegółowej analizie oraz omówieniu każdej kandydatury na podstawie złożonych opinii oraz pracy wychowawczej i zawodowej z młodzieżą, komisja oraz prezydium postanowiły przyznać tytuł „Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży” oraz nagrody po zł. 1500 następującym mistrzom:

— mistrz ZDZISŁAW WOJCIK — z wydziału obróbki mechanicznej, wybrany przez młodzież wydziału po raz szósty,

— mistrz STANISŁAW TROCKI z wydziału mechanicznego,

— komendant OHP STANISŁAW FIK, — samodzielny planista WŁADYSŁAW JASZYNA z wydziału podzespołów motocyklowych,

— EDMUND BESZTAK z wydziału obróbki mechanicznej dźwigara,

Ponadto dyplomy i wyróżnienia w wysokości po zł. 500.- otrzymali następujący mistrzowie: MARIAN ZAJĄC — z wydziału pomp i sprzętów; JAN SMARZEWSKI — z wydziału weryfikacji przyrządów; HENRYK KASPRZAK — z wydziału narzędzi i sprawdzianów; KLEMENS MICHA-

LAK — z wydziału przyrządów; STEFAN WIŚNIEWSKI — z wydziału laminatów; ZDZISŁAW MARCZUK — z działu magazynów; JERZY PRUSAK — z działu głównego mechanika; JOZEF NIEWIADOMSKI — z wydziału kompletacji i konserwacji; JAN HARASIM — z wydziału obróbki plastycznej; TADEUSZ KASZLIKOWSKI — z wydziału montażowo-spalniczego; EUGENIUSZ ORZECZOWSKI — z Ochotniczego Hufca Pracy; STANISŁAW TARASIUK — z wydziału montażowo-spalniczego;

STANISŁAW KRÓL — z wydziału montażu ostatecznego; STEFAN OL-SZEWSKI — OHP; MARIAN KOZAK — z wydziału obrabiarek sterowanych numerycznie; CZESŁAW KRZYMSKI — z wydziału prób i eksploatacji; CZESŁAW BOGUSZ — z wydziału weryfikacji przyrządów; HENRYK RUDKO — z oddziału montażu motocykla.

Natomiast dla 14 mistrzów przyznano nagrody książkowe oraz dyplomy. Za właściwą opiekę oraz prawidłową adaptację młodych pracowników Zarząd Zakładowy ZMS zgłosił na podsumowanie wojewódzkie dwóch najlepszych nauczycieli kol. WŁADYSŁAWA JASZYNE oraz ZDZISŁAWA WOJCIKA.

Mał.



# Usługi agrolotnicze

Postęp techniczny i mechanizacja w rolnictwie swym zasięgiem obejmują coraz więcej prac. Coraz częściej maszyny ułatwiają pracę człowiekowi czyniąc ją lżejszą, łatwiejszą i bardziej wydajną. Przyzwyczailiśmy się już do widoku traktorów na polach, zdziwienia już nie budzą kombajny, z których na podjeżdżające wozy sypie się czyste ziarno. Ciągłe jednak jest wiele prac, których zmechanizowanie nie osiągnęło pożądanego stopnia. Ogromne znaczenie ma zwłaszcza przyspieszenie prac w okresie wiosennym, kiedy każdy dzień zwłoki oznaczać może zmniejszenie plonów.

## SAMOLOT CZY ŚMIGŁOWIEC

Nowoczesność w rolnictwie to także zastosowanie nawożenia i opylania upraw z powietrza. Samoloty nad polskimi lasami i polami — to obrazek, do którego mogliśmy się przyzwyczaić przez kilka lat. Śmigłowce z wyposażeniem rolniczym w akcji — to jest novum, do którego z dużą ostrożnością podchodzą zarówno producenci, jak i korzystające z niego kombinaty PGR. Wprawdzie pierwsze loty w wykonywaniu usług agrolotniczych przynależały samolotom, ale okazuje się, że o wiele korzystniejsze jest zastosowanie śmigłowca i to nie tylko ze względu na możliwość pionowego startu i lądowania. Ta cecha śmigłowca eliminuje konieczność przygotowania specjalnego lądowiska, tak jak to się dzieje w przypadku zastosowania samolotu. Przy czym podkreślić trzeba, że lądowisko dla samolotu staje się nieużytkiem rolniczym.

Możliwość startu i lądowania śmigłowca w dowolnym terenie pozwala na umieszczenie lądowisk w pobliżu opryskiwanych pól. W ten sposób czas, który samolot musi wykorzystać na dołot do pola w przypadku zastosowania śmigłowca ulega skróceniu do 2-3 minut. Inną cechą śmigłowca przemawiającą za zastosowaniem jest możliwość uzyskania małych prędkości, co w znacznym stopniu poprawia precyzję wykonania zabiegów. Powstający przy pracy wirnika strumień odwrócony powoduje, że zawieszony środek dociera także do strony blaski liściowej zwróconej do ziemi i przyziemnych części lodygi.

Najpoważniejszy atut stanowi jednak wydajność pracy. Zakładając prawidłową organizację lądowiska dla samolotu i śmigłowca, i jednakowy czas pracy — przy użyciu śmigłowca można uzyskać większą wydajność. Składają się na to w odpowiednich proporcjach wszystkie wyżej wymienione cechy śmigłowca — agro.

## NA POHYBEL CHOWACZOWI CZTEROZĘBNEMU

Kiedy powietrze osiągnie temperaturę 15°C, a ziemia 5°C z krzaków rosnących przy polach rusza natarcie chowacza czterozębego, podobniaka lub też bukwiaczka. Każda z tych odmian jest groźnym szkodnikiem niszczącym plantacje rzepaku. Gdyby zaniechano opryskiwania środkami chemicznymi niszczącymi te szkodniki — straty w plonach sięgałyby od 20-80 procent.

Przed 20 laty — mówi mgr Włodzimierz Pycek z Kombinatu PGR w Namysłowie — tepiono chowacza i słodyszka rzepakowego przeciągając po polu płachty smarowane melasą.

W 1958 roku zaczęto stosować do oprysków terpentol — środek chemiczny z grupy środków DDT. Wszelkie środki chemiczne stosuje się jednak dopiero wtedy, gdy w wyniku badań losowych na plantacji stwierdza się obecność 2-3 chrząszczy chowacza lub słodyszka na jednej roślinie. W tym roku ze względu na niższą temperaturę powietrza i częste opady deszczu nie było tak masowego nalotu tych szkodników jak w latach poprzednich. Uperaliśmy się z tepieniem chowacza w ciągu 3 dni jedynie tylko dzięki zastosowaniu do opryskiwania śmigłowca. Gdyby nie to — nasze plantacje rzepaku liczące 1400 ha musielibyśmy aparaturą tradycyjną — a więc zespołem traktor i opryskiwacz — opryskiwać przez blisko dwa tygodnie i to przy pełnym udziale 20 opryskiwaczy, jakie posiadamy w kombinacie.



Sprawą najważniejszą dla rolników jest zmniejszenie czasu potrzebnego na wykonanie poszczególnych prac w terminach dyktowanych przez wzrost i rozwój roślin. Ważne jest także i to, że stosując opryskiwanie, opylanie i nawożenie śmigłowcem, unika się ugniatania ziemi, niszczenia roślin (zwłaszcza przy nawożeniu pogłównym), rozrzuć środków jest bardziej równomierny. Są to wszystkie zalety użycia śmigłowca do prac rolniczych, które zapewne spowodują coraz szersze jego stosowanie w rolnictwie. Wada — jak na razie — jest jedna. Śmigłowiec z aparaturą agro można stosować tylko w tych PGR-ach, które mają uprawy o dużych powierzchniach.

## WSPÓLNA NAUKA

Wydział usług agrolotniczych pracujący w naszej wytwórni od lutego br. jest na etapie zdobywania doświadczenia. Wprawdzie każdy z pracujących tam ludzi jest doświadczonym fachowcem (pilotem lub mechanikiem) ale w rolnictwie obowiązują specyficzne, właściwe tylko dla tej dziedziny gospodarki normy, przepi-

sy i zwyczaje. Rolnicy w okresie wegetacji upraw pracują od świtu do nocy przy pełnej mobilizacji środków i sprzętu. Do tego rytmu pracy dostosować się muszą załogi śmigłowców świadczących usługi agro w Kombinatach PGR w Kietrze, Głubczycach i Namysłowie. Dla rolnika ważne jest wykonanie prac we właściwym terminie — przeprowadzenie oprysków i nawożenia pogłównego przed kwitnięciem rzepaku, opylanie pszenicy aminopielikiem zanim roślina w procesie wzrostu uzyska drugie kolanko. Liczy się czas, czas i jeszcze raz czas. A przecież praca pilotów normowana jest w sposób bardzo ścisły przepisami, których nie można ominąć. Konieczność pilotowania śmigłowca od świtu do zmierzchu stwarza szczególne zagrożenie wypadkowe — zwłaszcza przy lotach niskich, bo takie są konieczne dla przeprowadzenia opryskiwań lub na-

działu wykonali urządzenie prototypowe, które dopiero w trakcie akcji już w kombinatach modernizowano przystosowując do warunków jakie stawia rolnictwo. Wspólne działanie i wspólna nauka są warunkiem sine qua non pomyślnego przebiegu akcji. Konieczne są zatem maksimum starań i wysiłków z obu stron, aby usługi śmigłowcowe dla rolnictwa stały się w roku przyszłym już nie nowością, ale sprawą tak powszednią jak praca kombajnów w czasie żniw.

## NA OCENĘ JESZCZE ZA WCZEŚNIE

W kombinacie Kietrz w ciągu 175 godzin pracy śmigłowca opryskano, nawieziono lub opylono 7931 ha po-

wierzchni roboczej sadów i pól. Wstępna ocena akcji dokonana przez dyrektora Kombinatu PGR w Kietrze — mgra Aleksandra Marszałka jest pozytywna. Unika się zmiany struktury gleby, nie są łamane rośliny, można wykonywać prace w przerwach między tak licznymi w tym roku opadami, kiedy wejście w pole z maszynami tradycyjnymi byłoby niemożliwe. Ale rośliny to organizmy żywe. Ostateczna ocena usług agrolotniczych świadczonych przez nasz wydział rolnictwu, będzie możliwa dopiero po zebraniu plonów.

Tekst i zdjęcia  
Małgorzata Tarnowska

## Wytnij i zachowaj!

### ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PKS NA TRASIE ŚWIDNIK - LUBLIN

#### Świdnik - Lublin Dworzec autobusowy PKS (przez Zadębie)

5.05, 6.15, 7.15, 8.20, 10.00, 11.10, 12.20, 13.30, 14.40, 15.55, 17.00, 18.30, 19.40, 20.50, 22.00, 23.05

#### Świdnik - Lublin Dworzec autobusowy PKS (przez Kalinówkę)

7.49, 12.59, 15.19, 18.34

#### Świdnik - Lublin Dworzec autobusowy PKP (przez Kalinówkę)

5.15, 5.47, 6.25, 6.55, 7.12, 7.35, 8.05, 8.25, 8.45, 9.03, 9.15, 9.45, 10.00, 10.15, 10.45, 11.07, 11.25, 11.55, 12.12, 12.20, 12.40, 13.05, 13.20, 13.30, 13.48, 13.55, 14.20, 14.45, 15.05, 15.30, 15.55, 16.17, 16.40, 17.10, 17.40, 18.10, 18.40, 19.00, 19.22, 19.50, 20.10, 20.35, 21.00, 21.22, 21.45, 22.10, 22.55.

#### Świdnik - (Osiedle) — Lublin

5.32, 6.57, 10.52, 11.52, 16.02, 19.07, 21.07

#### Świdnik - Piaski

6.55, 8.03, 12.15, 12.42, 14.15

### ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PKS NA TRASIE LUBLIN - ŚWIDNIK

#### Lublin Dworzec PKS — Świdnik (przez Zadębie)

4.35, 5.40, 6.45, 7.50, 9.25, 10.35, 11.45, 12.55, 14.05, 15.25, 16.30, 17.55, 19.05, 20.15, 21.25, 22.35

#### Lublin - Dworzec PKS — Świdnik Duży

5.10, 6.25, 8.10, 10.10, 13.00, 14.20, 16.00, 16.30, 18.05

#### Lublin - Dworzec PKP — Świdnik

4.40, 5.50, 6.20, 7.00, 7.30, 7.50, 8.10, 8.40, 9.10, 9.25, 9.40, 10.10, 10.50, 11.20, 11.45, 12.05, 12.30, 12.45, 12.55, 13.20, 13.45, 14.10, 14.30, 14.55, 15.20, 16.05, 16.35, 17.05, 17.35, 18.05, 18.25, 19.15, 19.35, 20.00, 20.25, 21.10, 21.35, 22.20.

#### Lublin - Dworzec PKP — Świdnik Osiedle

5.10, 6.35, 10.30, 11.30, 15.40, 18.45, 20.45

#### Uwagi:

Godziny odjazdów autobusów PKS widoczne drukiem tłustym oznaczają jednorazowe zniesienie kursów autobusowych w dniach 25 grudnia 1975 r. i 18 kwietnia 1976 r.

# WIEDZA I TECHNIKA

Nasi szybownicy osiągnęli wiele sukcesów na międzynarodowych zawodach. Był to dowód wysokich kwalifikacji pilotów oraz konstruktorów szybowców. Obecnie Szybowcowy Zakład Doświadczalny w Bielsku-Białej opuszcza nowa, ciekawa konstrukcja, motoszybowiec „Ogar”. Dla niewtajemniczonych — krótkie wyjaśnienie: jest to szybowiec wyposażony w silnik napędzający śmigło. Dzięki temu urządzeniu niepotrzebny już jest samolot, który holuje szybowiec na określoną wysokość, ponieważ motoszybowiec sam startuje z ziemi, a po wzniesieniu się na odpowiednią wysokość — szybuje bez pomocy silnika. O tym, jakie to jest wygodne, najlepiej wiedzą młodzi adepci tego sportu.

Dopiero w 1972 r. w Szybowcowym Zakładzie Doświadczalnym w Bielsku Białej, zaczęto opracowywać, pod kierunkiem mgra inż. Tadeusza Łabucia, dokumentację nowego motoszybowca do celów

szkoleniowych. W wyniku tych prac powstał dwumiejscowy motoszybowiec SZD-45 „Ogar”.

Jest to pierwszy motoszybowiec produkowany seryjnie, który ma śmigło umieszczone z ty-

łu, tuż za kabiną. Osiągi takiego motoszybowca są o ok. 15 proc. lepsze, w porównaniu z motoszybowcami mającymi śmigło umieszczone z przodu. Również specjalny profil skrzydła powoduje, że opór powietrza w locie jest znacznie mniejszy i dzięki temu motoszybowiec ma lepsze cechy aerodynamiczne. Podczas jego projektowania, zwrócono uwagę na prostotę budowy, łatwość obsługi i wygodę załogi. Po raz pierwszy w tego typu konstrukcji zastosowano na większą skalę laminat. Wykonano z niego przód kadłuba oraz skrzydła, które są pokryte sklejką i laminatem.

Elementem napędowym jest silnik zachodniemieckiej firmy Limbach, o mocy 68 KM, zaopatrzony w śmigło, o stałym profilu,

mające średnicę 1.500 mm. Prędkość maksymalna motoszybowca wynosi 180 km/h, a prędkość wznoszenia 2,8 m/s. „Ogar” startuje na długości 200 m, a zasięg lotu za pomocą silnika nie przekracza 500 km.

Interesujące są również jego osiągi bez silnika. Doskonałość — czyli, mówiąc w pewnym uproszczeniu, długość drogi, którą motoszybowiec jest w stanie przelecieć z danej wysokości — wynosi 27,5 przy szybkości 100 km/h. Oznacza to, że np. z wysokości 1 km, przy bezwietrznej pogodzie, można na nim przelecieć 27,5 km, zaś prędkość opadania motoszybowca przy szybkości 72 km/h równa jest 0,96 m/s.

Zasadniczą zaletą treningu na motoszybowcach jest jego prostota i taniość. W Związku Radziec-

kim przeprowadzono analizę kosztów jednego z lotnisk szybowcowych. Wynika z niej, że zatrudnionych jest tam, oprócz instruktorów, czterech techników, radiotelegrafista, kierowca i kilku inspektorów. Lotnisko ma do swej dyspozycji samochody ciężarowe, własną stację benzynową, samochody-cysterny, radiostację oraz samoloty holujące.

Eksperti przeprowadzający analizę obliczyli, że koszty eksploatacji szybowców przy użyciu samolotów holujących, są ok. 8 razy większe od kosztów szkolenia na motoszybowcach, nie wliczając w to kosztów amortyzacji, które dla motoszybowców są znacznie mniejsze. Trening na motoszybowcach ułatwia także szkolenie pilotów mających latać na samolotach.



# Podwójne zwycięstwo rajdowców

Po trzyletniej przerwie fabryczny klub ponownie był organizatorem spotkania najlepszych rajdowców naszego kraju. Na starcie III eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski w rajdach szybkich stanęło ostatecznie 36 zawodników. Zawodnicy mieli do pokonania trasę długości 300 km oraz sześć wyznaczonych przez organizatora prób specjalistycznych.

W klasyfikacji indywidualnej rajdu w poszczególnych klasach najlepsze wyniki uzyskali następujący zawodnicy: klasa 125 ccm

— R. Szczerbakiewicz i A. Bąkowski (Avia); klasa 175 ccm — E. Rechul i E. Pranagal (Avia) oraz M. Głęb (Smok-Kraków); klasa

250 ccm — H. Drogosz, Z. Nowicki (Korona-Kielce), W. Siudek (Pekaes-Kraków), klasa powyżej 250 ccm — Z. Wiczorek, A. Józwicki (obaj Korona-Kielce), J. Iwonicki (Avia).

W klasyfikacji klubowej rajdu pierwsze miejsce zajęli rajdowcy Avii wspólnie z kielecką Koroną.



...i w trakcie jej pokonywania (E. Rechul — nr startowy 71)



Fot: J. Drumlowski

Również w klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce i puchar dyrektora naczelnego WSK zdobył pierwszy zespół Avii w składzie: R. Szczerbakiewicz, E. Rechul i A. Bąkowski.

j.



Ostatnie uwagi przed startem do kolejnej próby... (E. Rechul — nr startowy 71)



Na trasie próby szybkości terenowej W. Jamroz (Avia) nr startowy 14

Próba szybkości płaskiej. Na zdjęciu zawodnik zespołu fabrycznego WSK — Andrzej Bąkowski (nr startowy 8)



## SIATKARZE I BOKSERZY podsumowali sezon

W połowie maja br. w klubie ZMS Iskra odbyło się spotkanie przedstawicieli zarządu FKS Avia ze sportowcami świdnickimi, na którym podsumowano osiągnięcia obydwu sekcji w rozgrywkach sezonu ligowego 1974-75. W spotkaniu uczestniczyli: wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Marian Chalas, prezes klubu Józef Madej, członkowie prezydium Józef Adamczyk i Karol Szczotka, dr Andrzej Krychowski, trenerzy Kazimierz Wójtowicz i Stanisław Bombolewski oraz zawodnicy piłki siatkowej i sekcji bokserskiej z członkami rodzin. Uczestników spotkania przywitał prezes klubu, który następnie przedstawił wyniki osiągnięte przez naszych sportowców po zakończeniu rozgrywek w lidze siatkówki i po półmetku w lidze bokserskiej. Wyniki te, znając wprawdzie na pamięć wszyscy nasi kibice, przypomnieć jednak nie zaszkodzi.

Siatkarze zajęli, zaszczytne czwarte miejsce w lidze siatkowej pokonując między innymi Mistrza Polski — Resovię, a bokserzy opuścili niebezpieczną strefę spadkową.

Zarówno siatkarze jak i pięściarze — podkreślił w swoim wystąpieniu prezes klubu — są nadal wiodącymi sekcjami i przysparzają wiele radości i splendoru swoim kibicom. Należą się im za to duże słowa uznania i serdeczne podziękowania.

Po złożeniu gratulacji zawodnikom i trenerom, sportowcom obydwu sekcji wręczono dyplomy i nagrody. Odnakami Młodzież dla postępu udekorowani zostali trzej czołowi siatkarze świdnickiej Avii — Tomasz Wójtowicz, Lech Łasko i Kazimierz Patrzala. Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.

(M.K.)

## Piękny pokaz siatkówki

Siatkarze Avii gościli w Tomaszowie Lubelskim rozgrywając towarzyskie spotkanie z miejscową Tomasovią. Meczu zakończył się zwycięstwem siatkarzy świdnickich 3:0. Spotkanie trwało 35 minut. Po jego zakończeniu kadra siatkarzy świdnickich podzielona na dwa zespoły rozegrała

mecz nadprogramowy, który trwał ponad godzinę. Spotkanie Avii z Tomasovią jak również i mecz pokazowy kadry obejrzało ponad tysiąc widzów. Była to niewątpliwie piękna propaganda siatkówki.

k.

## KOLEJNY PUCHAR

Kolejnym sukcesem modelarza z naszego aeroklubu zakończyły się Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających o Puchar Zarządu Powiatowego ZMS w Gliwicach, będące równocześnie eliminacją do Mistrzostw Polski.

Zwycięzcą w klasyfikacji generalnej został jedyny reprezentant Aeroklubu Robotniczego w Świdniku uczestniczący w tych zawodach — Eugeniusz Mosor, który startował z modelem o napędzie silnikowym, uzyskując łączny czas lotu 836 sek.

## FESTYN SPORTOWO-REKREACYJNY W KRAŚNIKU

W trzeciej dekadzie maja br. na stadionie kraśnickiej Stali odbył się II Festyn Sportowo-Rekreacyjny sześciu kluczowych zakładów Lubelszczyzny. Brały w nim udział drużyny — FSC Lublin, WSK Świdnik, EDA Poniato-wa, Kombinat Cementowy Chełm, Zakłady Azotowe Puławy i FLT Kraśnik. Po niezwykle ciekawej walce I miejsce w festynie zdobyła reprezentacja FLT Kraśnik, II miejsce przypadło w udziale puławskim Azotom, a trzecie ekipie WSK w Świdniku. Z zespołu świdnickiego najlepiej zaprezentowali się strzelcy i siatkarze. Drużyna strzelecka w składzie: inż. RYSZARD WILLAND, MIROSLAW IGNASZEWSKI i BARBARA GÓRA okazała się w festynie bezkonkurencyjna. Celnie strzelali również sportowcy z zespołu szefów, którzy zdobyli także pierwsze miejsce osiągnąwszy 75 pkt. Pierwsze miejsce zajęli siatkarze. Gładko wygrali oni wszystkie swoje spotkania, gromiąc po kolei Cementownię, FSC i FLT. W reprezentacyjnej drużynie siatkarzy występowali: RYSZARD TOMCZYK, RYSZARD RZĘDZICKI, JERZY MISZCZUK, EDWARD CHADAŁA, MAREK LEWAK, MIECZYSLAW SZKLARZ i JAN GISZCZAK.

Siatkarki zajęły w festynie trzecie miejsce. Bliscy sukcesów byli liniearze. W finale konkurencji w przeciąganiu liny przegrali oni po ciekawej walce z drużyną Azotów. W pływaniu drużyna świdnicka zajęła trzecie miejsce, a jednym poważniejszym sukcesem było zwycięstwo BARBARY BRENDLER na dystansie 50 m stylem dowolnym. W wieloboju szefów drużyna świdnicka zajęła piąte miejsce, a do niespodzianek in minus należy zaliczyć zdobycie dopiero czwartego miejsca przez

naszych piłkarzy. Zespół nasz wygrał jedynie w eliminacjach z Cementownią 3:0. W zespole piłkarzy najlepszą formą w turnieju błysnął bramkarz — JERZY ZIEMLEWSKI. Szczególnie w spotkaniach z FSC i Kraśnikiem bronił on brawurowo swej bramki, w kilku beznadziejnych wprost sytuacjach. Opiekę nad zespołem świdnickim w czasie festynu sprawowali z ramienia Ogniska TKKF — prezes KAZIMIERZ TOMASZEWSKI i JAN NOWAKOWSKI. W sumie była to udana impreza, której gospodarzem będzie prawdopodobnie w przyszłym roku nasz zakład.

J. N.

## DWA ZWYCIĘSKIE TURNIEJE

### Puchar Schaesbergu dla świdniczan

Piękny puchar wartości 500 guldenów (około 20 tys. złotych — przyp. autora), przywieźli z Holandii siatkarze Avii zdobywając to główne trofeum z Schaesbergu w międzynarodowym turnieju piłki siatkowej zorganizowanym przez holenderski klub Petrus en Paulus. W kręgu pokonanych przez Avię drużyn znalazły się: Hermann Genk (Belgia 2:0), Sparvoo Lanaken (Belgia 2:0), Interlance Zaan — 2:0, Petrus en Paulus 2:0 i Robot Tornado 3:0 (zespoły holenderskie —

przyp. autora). Największe zainteresowanie towarzyszyło meczowi z Robotem. Obie drużyny w poprzednich meczach nie poniosły bowiem żadnej porażki. I z tego najważniejszego pojedynku, w walce z wicemistrzem Holandii Robotem Tornado, siatkarze nasi wyszli zwycięską ręką, a gospodarze jak się okazało byli groźni tylko w pierwszym secie. Turniej w Schaesbergu organizowany będzie rokrocznie, a uczestniczyć w nim będą także silne zespoły Bułgarii i Jugosławii.

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych siatkarze

Avii wygrali również drugi turniej międzynarodowy organizowany w początkach czerwca br. w Świdniku, zwyciężając w nim zespoły Wissenschaft Berlin — NRD i Lokomotiv (Płowdie) Bułgaria). Drużyna grała bez najlepszego siatkarza kraju TOMASZA WÓJTOWICZA, który wyjechał z reprezentacją Polski do Holandii i Belgii oraz bez LECHA ŁASKO, który brał udział w międzynarodowym turnieju organizowanym w Berlinie.

k.

**głos**  
PISMO ZAKŁADU ROBOTNICZEGO WSK  
**ŚWIDNIKA**  
Ogłoszenia: 50 zł, 100 zł, 200 zł, 500 zł, 1000 zł

Redaguje zespół w składzie:  
STANISŁAW STRELNIAK  
redaktor naczelny  
przewodniczący kolegium  
WŁODZIMIERZ LORENC  
zastępca przewodniczącego  
MALGORZATA TARNOWSKA  
sekretarz redakcji  
MIECZYSLAW KRUK  
redaktor techniczny  
ZDZISŁAW KARPINSKI  
redaktor rozgłosni zakładowej  
Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlowski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtaś.  
Adres redakcji: 21-045 — WSK  
Świdnik k. Lublina tel. 120-61  
wewn. 249  
Drukarnia zakład. WSK-Świdnik  
WSK-S z. 444 5.06.75 r. 3.000 K-5